**Nr. 246.** We Lwowie. Piątek d. 27. Października 1865. **Rok IV.**

Wychodzi codziennie o godz. 3ciej po południu.

*Przedpłata wynosi:*
MIEJSCOWA kwartalnie 3 złr. 75 ct.
„ miesięcznie 1 „ 30 „
Z przesyłką pocztową:
kwartalnie w państwie austrjac. . 4 złr. 80 cnt.
„ do Prus i Rzeszy niem. 4 tal. 15 sgr.
„ Szwecji i Danii . . 6 „
„ Francji i Anglii . 23 franków
„ Włoch . . . . 25 „
„ Belgii i Szwajcarji 18 „
„ Turcji i ks. Nad. 18 „
Numer pojedyńczy kosztuje 8 cnt

# GAZETA NARODOWA.

*Przedpłatę przyjmują:*
Bióro Administracji *Gazety Narodowej* przy ulicy Nowej pod L. 291.
OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą od wiersza drobnym drukiem 6 centów, oprócz opłaty stemplowej 30 centów za każdorazowe umieszczenie.
Przedpłatę i ogłoszenia na całą *Francję* przyjmuje jedynie p. *Ludwik Płoński* w Paryżu Boulevard du Prince Eugène 53; p. *Alojzy Oppelik*, w Wiedniu Wollzeile N. 22; p. *Hermann Heller*, Wieden, Hauptstrasse N. 29; *Haasenstein & Vogler*, w Wiedniu Wollzeile N. 9 i w Frankfurcie nad Menem.
LISTY REKLAMACYJNE nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu.

## Rozwinięcie programu.

**(Mowa, miana przez J. Dobrzańskiego na wozorajszem posiedzeniu komitetu przedwyborczego.)**

(Dokończenie.)

Czyli przydzieleniem powyższych sześciu przedmiotów ustawodawstwu krajowemu, kraj mniej lub więcej silne będzie miał rękojmie swej autonomii, to zależeć będzie bardzo wiele i od składu przyszłej centralnej reprezentacji państwa. Jeżeliby w niej znowu niemieccy reprezentanci mieli liczebną przewagę, natenczas nie tylko tolerowanoby zagarnianie spraw krajowych pod centralne ustawodawstwo dopomaganoby tej dążności, rozszerzającej co raz więcej przewagę niemieckiego żywiołu. Rozbudzone w krajach koronnych życie publiczne mogłoby wtedy jedyną tylko być obroną. W takim też razie jeszcze większa okazuje się potrzeba pociągnąć jak najwyraźniejszą linię demarkacyjną między sprawami, do sejmu krajowego należącymi, a sprawami ustawodawstwa państwowego, aby módz uniknąć wszelkiego sporu, wszelkiego wdzierania się.

Sprawy, które należeć powinnyby do ustawodawstwa państwowego, podzielić można na dwie kategorje. Jednych wspólnego w centralnej reprezentacji traktowania, wymaga interes korony, jedności i potęgi państwa. Drugich wspólnego traktowania, albo przynajmniej jednakowości wymaga interes narodów samych.

Do pierwszej kategorji należą: 1) Dwór cesarski. 2) Sprawy zewnętrzne państwa. 3) Wojskowość. 4) Finanse państwa.

Do drugiej kategorji należą: 1) Ustawodawstwo w sprawach handlu, przemysłu i kredytu. 2) Wspólne ogólne ustawodawstwo cywilne i karne. 3) Wspólne ustawy zasadnicze.

Dla jedności i potęgi państwa koniecznie potrzeba, aby dla korony, dla dworu cesarskiego, który tę jedność uosabia na zewnątrz i wewnątrz, potrzebny dla reprezentacji budżet był uchwalany przez reprezentację centralną.

Dla jedności i potęgi państwa potrzeba, aby jednolite była występywanie całego państwa na zewnątrz, jedno ministerstwo spraw zewnętrznych, dla którego budżet uchwalać powinien sejm centralny.

Dla jedności i potęgi państwa potrzeba i jednolitego kierownictwa siły obronnej państwa, wojskowości, jednego ministerstwa wojny i uchwalania budżetu wojskowego przez centralny parlament.

Być może, że gdy ustali się związek narodów pod austrjackiem berłem żyjących, gdy ucichną starcia i niechęci, gdy narody czuć się będą szczęśliwe i swobodne, okaże się możność jednolitego kierownictwa wojskowości i przy dopuszczeniu organizacji wojsk krajowych, w którychby język krajowy był językiem komendy. Być może, że gdy względy humanitarne i względy gospodarstwa krajowego wywołają potrzebę skrócenia lat służby wojskowej, wtedy dla szybszego wyćwiczenia poborowych, komenda w oddziałach, u dołu, zaprowadzona będzie w językach krajowych, a wojska podobne, dowodzone i zagrzane w języku ojczystym, mając rozbudzone poczucia narodowe, z tem większą walecznością pójdą do walki o jedność i całość państwa, ale życzenia te zostawmy przyszłości. Urzeczywistnić je tylko może postęp czasu, swobodny rozwój stosunków państwowych, przy utrwaleniu państwa i uspokojeniu narodów.

Dla jedności i potęgi państwa potrzeba, aby finanse, odnoszące się do całości państwa, załatwiane były w centralnej reprezentacji. Od tego zależy siła państwa i jego kredyt. Ale tylko te sprawy finansowe, które istotnie do całości państwa się odnoszą, należeć powinny do centralnego zarządu, do centralnego parlamentu. Co tylko bez uszczerbku jedności i potęgi państwa oddać można reprezentacjom krajowym, to powinno im być oddane, gdyż sejmy krajowe daleko lepiej i oględniej, znając stosunki lokalne dokładnie, urządzać i przeprowadzać je zdołają. A więc do finansowości państwowej należeć powinny: a) budżet dworu, b) budżet ministerstwa spraw zewnętrznych, c) budżet wojskowy, d) budżet ministerstwa finansów, e) sprawa długów państwa.

Również do finansowości państwowej należeć powinny budżeta tych wszystkich spraw, które z interesu narodów powinneby być wspólne w całem państwie, a które do drugiej kategorji spraw państwowych policzyliśmy.

Dla pokrycia tych budżetów powinny być wydzielone i dochody osobne, których uchwalanie do centralnej reprezentacji należą. Najstosowniejszą rzeczą jest oddać na ten cel wszystkie podatki niestałe państwa i dobra państwa, a coby jeszcze do pokrycia wydatków nie dostawało, uchwalać ryczałtowo i podług normy pewnej rozdzielać ryczałtowo na pojedyńcze kraje koronne.

Między sprawami drugiej kategorji, przydzielić nam się zdającemi państwowej reprezentacji z interesu narodów, na pierwszem miejscu stoją sprawy wspólnego ustawodawstwa handlowego, przemysłowego i kredytowego. Ale jak z jednej strony wspólność tego ustawodawstwa, dla pomyślności dobrobytu materjalnego narodów jest potrzebna, tak z drugiej strony zcentralizowanie nie powinno sięgać za daleko, gdyż mogłoby sparaliżować wtedy swobodny ruch handlowy, a osobliwie przemysłowy i kredytowy krajów pojedyńczych i wtedy zamiast podnieść ich dobrobyt materjalny, przeciwnie by go podkopywano. Tylko więc ogólne ustawy w tych przedmiotach powinny być wspólne, a szczegółowe w ramach tych ustaw prawodawstwo trzebaby zostawić ustawodawstwu krajowemu, osobliwie co do przemysłowości i zakładów kredytowych. Tak n. p. zasady główne, których się zakłady i stowarzyszenia kredytowe trzymać mają, powinna uchwalać centralna reprezentacja a zastosowywanie tych zasad do szczególnych stosunków każdego kraju koronnego, niech przeprowadza ustawodawstwo krajowe.

Ogólne ustawodawstwo cywilne i karne mogłoby należyć do reprezentacyj krajowych, bez naruszenia potęgi i jedności państwa, ale potrzebnem jest dla narodów, pod jednem berłem, w jednem państwie żyjących i rozmaite a rozliczne stosunki z sobą mających, aby to ustawodawstwo było wszędzie jak najwięcej jednakowe. Osięgnąć się to da albo przez przydzielenie tego ustawodawstwa centralnej reprezentacji, jeżeli takie przydzielenie będzie możliwem, albo przez porozumienie się pojedyńczych sejmów krajowych za pomocą rządu centralnego. Dyplom październikowy nie przydziela tego ogólnego ustawodawstwa cywilnego i karnego centralnej reprezentacji, ale zastrzega prawo monarsze powoływania w razie potrzeby w tym celu, ad hoc, delegacyj tych krajów, w których podobne wspólne ustawy istnieją. Która z tych dróg okaże się najstosowniejszą to dopiero wiedzieć będzie można, gdy zapadną uchwały sejmów z tamtej i tej strony Litawy co do składu centralnej reprezentacji państwa.

Ale oprócz ogólnego ustawodawstwa cywilnego i karnego są jeszcze potrzebne ustawy zasadnicze, jak np. ustawa o stowarzyszeniach, o wolności osobistej, o nienaruszalności domu, o tajemnicy listowej i td., które wspólne być powinny wszystkim krajom koronnym. Uchwalane one być powinny w centralnej reprezentacji, bo tylko centralna reprezentacja może czuwać i bronić skutecznie ich przestrzegania. Nienaruszanie tych ustaw jest w obec rządu najwalniejszą rękojmią zachowywania konstytucji centralnej i krajowych. Reprezentacje krajowe, każda z osobna, nie mogą mieć tego stanowiska i wpływu, aby uchwalanie i przestrzeganie tych rękojmi im skutecznie powierzyć można. Bez tych zaś ustaw zasadniczych wszystkie konstytucje są zamkami, na lodzie budowanemi. Osobliwie do zachowania autonomicznych reprezentacyj krajowych są one koniecznością. Pod podobną opieką, wykonywaną przez parlament centralny, może tylko autonomia krajów stać się ciałem i rozwijać się. Takie ustawy zasadnicze bywają wspólne, nawet w państwach zbudowanych na najobszerniejszych podstawach federacyjnych.

---

**Ustawa z d. 18. października 1865 względem przyszłego sposobu opodatkowania okowity**, ważna we wszystkich krajach i częściach krajów, gdzie odbywa się opodatkowanie gorzałki podług produkcji.

Odnośnie do Mojego patentu z 20. września 1865, rozporządzam co następuje:

Artykuł 1. Pobór podatku konsumcyjnego od gorących płynów spirytusowych ma się odbywać zacząwszy od 1. lutego 1866 tylko w drodze ugody (ryczałtem).

Z tym dniem ma wyjść z mocy obowiązującej ustawa z 9. lipca 1861. (Dz. u. p. N. 45) ze wszystkiemi odnoszącemi się do tego przepisami.

Art. 2. Przy większych, t. j. przy wszystkich takich gorzelniach, które posiadają przeznaczone do fermentowania zacieru naczynie ogólnej objętości najmniej trzydziestu wiader wiedeńskich, odbywa się ugoda podatkowa na przeciąg rocznego perjodu warki,

Gorzelnie, które przez cały rok bez przerwy są w ruchu, mogą co sześć miesięcy odnawiać ugodę i przeto zmieniać objętość warki.

Art. 3. Przy gorzelniach odbywa się ugoda w miarę ich zdolności produkcyjnej, która ma być wyrażana podług trzeciej części całej objętości naczyń, przeznaczonych do potrzebnej przy pędzeniu wódki fermentacji, w wiadrach wiedeńskich, przyczem ułomki wiadra mają być przyjmowane za całe wiadro, i którą z przyjęciem wydatku alkoholu $6\frac{1}{2}$ stopniowego podług skali alkoholometru z każdego wiadra rzeczonej ogólnej objętości ma wykazywać władza finansowa na każdy dzień miesiąca w ciągu perjodu warki.

Zdolność produkcyjna, t. j. objętość rzeczonych naczyń fermentacyjnych nie może być zmieniana w ciągu całego perjodu warki, a w gorzelniach pędzących przez cały rok w ciągu sześciu miesięcy.

Art. 4. Popęd gorzelni ma być co miesiąc najwięcej na trzy dni przed zaczęciem się odnośnego miesiąca na podstawie tej, na czas perjodu warki oznaczonej zdolności produkcyjnej meldowany, z podaniem przypadającej ryczałtowej kwoty podatkowej.

Art. 5. Wymiar przypadającej miesięcznie ryczałtowej kwoty podatkowej ma się odbywać przez mnożenie

*a)* liczby dni odnośnego miesiąca, w którym pędzi gorzelnia,

*b)* z codzienną zdolnością produkcyjną, która podług wskazanych w Art. 3. zasad ma być oznaczona i

*c)* ze zniżoną na pięć (5) centów należytością podatkową i nadzwyczajnym dodatkiem do niej od każdego stopnia alkoholu.

Tylko w razie, jeźliby z początkiem perjodu pędzenia gorzelni nie zaczęto z pierwszym dniem miesiąca lub nie zamknięto przy końcu jego z ostatnim dniem miesiąca, ma być pauszale podatkowe za te obadwa miesiące obliczane i opłacane tylko podług wymiaru, który przypada za poświęcone pędzeniu dnie tych obudwu miesięcy.

Art. 6. Właściciele takich gorzelni są obowiązani najdalej na sześć tygodni przed rozpoczęciem pędzenia, wyjątkowo zaś dla pędzenia bieżącej kampanii gorzelnianej najdalej do 30, listopada 1865, przedłożyć władzy finansowej dokładne opisanie należących do gorzelni lokalów, a zarazem zameldować pisemnie w dwóch egzemplarzach wszystkie znajdujące się w lokalu produkcyjnym, do pędzenia przydatne przyrządy i naczynia, a osobliwie kadzie, kilsztoki, kotły (pęcherze) i t. p. z dokładnem podaniem ich kubicznej objętości.

Jeden egzemplarz tego opisu i zameldowanie ma być z urzędowem zatwierdzeniem ich podania zwrócony przedsiębiorcy gorzelni dla jego zabezpieczenia.

Władza finansowa zarządzi w tym względzie urzędowe zbadanie, pomiar i oznaczenie rzeczonych przyrządów i naczyń, i o rezultacie ich każe spisać protokół, który także przedsiębiorca opatrzy swoim podpisem.

To opisanie ma być ważne także na przyszły perjod ugody, jeźli w tym względzie nie będzie zamierzona jaka zmiana.

Jeźliby nastąpiła taka zmiana przyrządów gorzelnianych, należy oznajmić ją najdalej w 14 dni przed rozpoczęciem najbliższego perjodu warki władzy finansowej dla potrzebnej manipulacji urzędowej.

W ciągu każdego perjodu trwającej ugody wzbronione jest przedsiębranie zmian w konstatowanym stanie, ilości i objętości naczyń.

Art. 7. Z jakiegokolwiek powodu nastało ograniczenie lub umniejszenie pędzenia okowity poniżej ilości, przyjętej za podstawę ugody podatkowej, nie stanowi to tytułu do opuszczenia lub zniżenia cyfry ryczałtu podatkowego.

Przypadkowe jednak, nieprzewidzianemi przeszkodami spowodowane przerwy w pędzeniu gorzelni, które pociągają za sobą dłuższe nad 48 godzin trwające zupełne zastanowienie pędzenia, mają być celem skonstatowania, natychmiast u najbliższego organu finansowego zameldowane w dwojga podaniach na piśmie.

Jeden egzemplarz doniesienia, opatrzony urzędowem stwierdzeniem ma być zwrócony gorzelni dla pokrycia jej, a od chwili skonstatowania podatek za czas trwania przerwy w pędzeniu gorzelni będzie zwrócony, a odnośnie odpisany.

Brak materjału do wyrobu nie uważa się jednak za przypadkową, nieprzewidzianą przeszkodę w pędzeniu okowity.

Art. 8. Miesięczny ryczałt podatkowy jest płatny w tej chwili, w której następuje przepisane zameldowanie, a przedsiębiorcy gorzelń, którzy nie dali żadnej rękojmii, mają go natychmiast uiścić za odebraniem bolety.

Tym przedsiębiorcom gorzelanym, którzy w miarę dotychczasowych przepisów, dali dostateczne rękojmie, dozwala się zapłata ryczałtu podatkowego najpóźniej w 6 miesięcy po terminie przypadającym.

Jeźli przypadająca zapłata raty nie będzie uiszczoną zupełnie przed upływem tego czasu, natenczas mają zajść przewidziane, przepisami w takich razach następstwa.

Art. 9. Począwszy od d. 1. lutego 1866 gorzelniom wspomnianym w artykule 2, wolno tylko wtenczas rozpoczynać lub prowadzić dalej pędzenie, jeżeli gorzelnia znajduje się w posiadaniu urzędowej rezolucji o wymiarze wydatności, tudzież bolety, poświadczającej zapłatę lub ubezpieczenie dotyczącej raty miesięcznej.

Przekroczenie tego rozporządzenia ma być karane jako przestępstwo akcyzowe, a kara na przedsiębiorcę gorzelni ma być wymierzoną w dziesięćkrotnej cyfrze kwoty, przypadającej na ryczałt podatkowy w miesiącu, w którym stało się przekroczenie.

Po upływie czasu, na który na podstawie podanego zameldowania, ugodzona suma podatkowa miesięczna była zapłaconą lub rozpisaną, dalsze pędzenie gorzelni musi być zastanowione pod wyznaczoną karą i na podane o tem doniesienie przyrządy gorzelniane muszą być przez organ przeznaczony do tego od władzy skarbowej tak dalece zrobione nieużytecznemi, aby można ich było użyć do wyrobu palonych napojów alkoholicznych.

Artykuł 10. Gdyby artykułem 6. władzy finansowej zastrzeżona manipulacja nie była dopełnioną jeszcze do czasu, kiedy przedsiębiorca zamierza rozpocząć pędzenie gorzelni, wtedy temuż po spełnieniu przewidzianych w artykule 9. warunków nie jest wzbronionem, rozpocząć pędzenie gorzelni pod własną odpowiedzialnością.

Gdyby jednak przy później przedsiębranej czynności urzędowej w podanem na piśmie doniesieniu odkryto rzeczywistą nieprawdziwość, osobliwie w takich datach, które mają wpływ na wymiar wydatności, wtedy nieprawdziwość taką należy uważać za ukrzywdzenie akcyzy, a przedsiębiorca gorzelni ma być karany grzywną przewidzianą w art. 9.

Inne, przy później przedsiębranej rewizji odkryte niedokładności mają być karane jako nieregularności grzywną od 20 do 100 złr.

Art. 11. Za ukrzywdzenie dochodów skarbowych uważa się dalej wszelkie zacieranie materjałów surowych i wszelkie umieszczanie zacieru w innych, aniżeli tych naczyniach fermentacyjnych, które zameldowano i urzędownie sprawdzono, a przedsiębiorca gorzelni ma być za to obłożony grzywną 100 złr. za każde niż. austr. wiadro użytego bez zameldowania lub zrobionego zacieru.

Art. 12. Wyznaczonych w niniejszej ustawie kar pieniężnych, które w razie niemożności zapłacenia stosownie do istniejących ustaw mają być zamienione w odpowiednią karę więzienia, nie wolno nigdy zniżać poniżej najmniejszej wyznaczonej kwoty, osobliwie nawet wtenczas nie, jeżeli na prośbę obwinionego odstąpi się od wykonania prawnej procedury.

Art. 13. We wszystkich innych gorzelniach, osobliwie tych, które do fermentacji zacieru posiadają naczynia, niedosięgające całą swą objętością 30 niższo-austrjackich wiader, należy robić ugodę, czyli ryczałtowy wymiar podatku za czas całego jednego roku, a mianowicie od 1. września jednego aż do 31 sierpnia następnego roku.

Dla takich gorzelń, które podczas tego perjodu zamierzają pędzić okowitę, wymierza się ugodowa kwota podatkowa wedle przecięcia ich opodatkowania podczas ostatnich pięciu lat po strąceniu 10 procentów.

Art. 14. Posiadacze mniejszych gorzelni, i w ogóle inni posiadacze kotłów do palenia napojow gorących, są obowiązani donieść o posiadaniu swych kotłów przełożonemu miejsca, gdzie się one znajdują przechowane, i to najdalej do dnia 31. stycznia 1866 za pisemnem poświadczeniem.

Późniejsze nabytki takichże kotłów mają być równym sposobem zameldowane najdalej do 4ch tygodni od dnia nabytku licząc.

W braku takiego poświadczenia, posiadacz podpada grzywnie pieniężnej 20 złr. od każdego niezameldowanego kotła, lub w razie niemożności zapłacenia, odpowiedniej karze więziennej.

Art. 15. Za oznaczone w art. 13. mniejsze gorzelnie, całoroczna ugodzona kwota podatkowa ma być spłacaną w 12 równych ratach miesięcznych w pierwszym dniu każdego miesiąca, lub jeżeli ten dzień przypada na niedzielę lub święto, to w najbliższym dniu powszednim z góry za odbiorem kwitu podatkowego.

Gdyby posiadacz chciał pędzenie gorzelni rozpisywać dopiero później w toku perjody rocznej, za którą ugodna suma podatkowa ma być wymierzoną, natenczas wolno mu to tylko pod tym warunkiem, jeżeli pierwej uiści kwotę z całorocznego pauszalu podatkowego, przypadającą na już upłynioną część tego czasu rocznego, i jeżeli zaraz złoży dalsze raty miesięczne.

Art. 16. Z posiadaczy mniejszych gorzelni, których wedle artykułu 14. podane doniesienia od przełożonego gminy, mają być zakomunikowane na piśmie władzy finansowej, powinni ci, którzy zamierzają w toku oznaczonej perjody jednorocznej pędzić okowitę, donieść o tem najdalej do dnia 1. lipca każdego roku, wyjątkowo zaś na rok 1865 najdalej do dnia 30. listopada 1865 powiatowej władzy skarbowej (a względnie inspektorowi podatkowemu), celem wymiaru całorocznej ugodnej kwoty podatkowej.

Przed odebraniem dotyczącej rezolucji, tudzież pokwitowania za uiszczoną, przypadającą ratę ryczałtową, nie wolno rozpoczynać ani prowadzić dalej palenia okowity, pod karą wyznaczoną artykułem 9tym, a w razie niemożności płacenia, odpowiednią karą aresztu.

We wszystkich gorzelniach, które nie doniosły zawczasu o swem puszczeniu w ruch, kotły mają być urzędownie stosownym sposobem zrobione nieużytecznymi.

Art. 17. Do gorzelni w zamkniętych miastach, gdzie pobór podatku konsumcyjnego jest wydzierżawiony, jak długo trwa teraźniejsza dzierżawa, z rozporządzeń niniejszej ustawy znajduje zastosowanie tylko wyrażone w art. 5 liter. c zniżenie kwoty podatkowej.

We wszystkich innych względach mają dla nich na razie mieć niezmienną ważność istniejące prawne przepisy, chyba że do kontraktów dzierżawnych przyjęto już warunek względem zastosowania niniejszej ustawy.

Art. 18. Przy wywozie palonych gorących napojów przez linię cłową — za każdy stopień alkoholometru przy temperaturze + 12° Reaumura zwraca się wyrażona w art. 5. kwota podatkowa 5u nowych krajcarów wraz z nadzwyczajnym dodatkiem.

Art. 19. Przyznana dotychczasowemi przepisami swoboda od podatku za wyrób okowity z materjałów przez siebie samego wyprodukowanych i dla własnego użytku domowego, pozostaje w mocy z ustanowionemi ograniczeniami i warunkami.

Art. 20. Wykonanie niniejszej ustawy poruczono ministrowi skarbu.

Dan w Wiedniu, 18. października 1865, podp. *Franciszek Józef* w. r. *Belcredi* w. r. *Larisch* w. r. Z najwyższego rozkazu: *Bernhard v. Meyer* w. r.

## Przegląd polityczny.

Dzienniki węgierskie ogłaszają kilka nowych programów kandydujących o godność poselską, a dotyczących spraw wspólnych dla całej monarchii. Wszystkie te programy wyrażają mniej lub więcej stanowczo życzenie uorganizowania monarchij na podstawach systemu dualistycznego. Tak kandydat Antoni Zichy w Tab wystąpił w swej mowie ze zdaniem, że sprawy wspólne t. j. dwór, dyplomacja, finanse, wojsko i handel, ani w wspólnym parlamencie centralnym, ani absolutnie przez monarchę załatwiane być nie powinny, lecz przez komisje, wysłane z obu połowic monarchii, ze sejmów równouprawnionych krajów korony węgierskiej i krajów niemiecko-słowiańskich. Baron A. Babarczy w Güns przemawiał przeciwnie za wspólną parlamentarną reprezentacją obu części państwa. Podobnie zapatruje się kandydat szolnockiego okręgu, br. Szapary, przemawiając za wspólnym parlamentem i domagając się tych samych swobód, tej samej autonomii dla krajów drugiej połowy monarchii, jakich sobie dla Węgier życzy.

W Nowym Sadzie odbyła się temi dniami uroczystość poświęcenia nowego kościoła reformowanego, która dla tego zasługuje na uwagę, że przy tej sposobności objawiła się znowu zgoda, panująca między Madiarami a Serbami. Po ukończeniu obrzędów kościelnych, wyprawiono dla przybyłych z Pesztu gości uroczystą biesiadę, na której spełniano liczne toasty w obu językach, a pożegnano się serdecznem „do widzenia na sejmie w Peszcie“. Dzienniki peszteńskie tak *Pesti Naplo* jak i *Hon* przemawiają do właścicieli domów, aby nie podwyższali tak znacznie czynszów.

W Peszcie odbywają się ciągle — bo prawie codziennie — liczne zgromadzenia przedwyborcze. Kandydatura Szwarca zdaje się, że upadnie na przedmieściu Teresy, wobec silnie popieranej kandydatury Gerowego, należącego jak wiadomo do stronnictwa Deakowego. Wybór bar. Kemenyego na przedmieściu Leopolda, zdaje się być zapewnionym, bo z 800 wyborców już 400 zapewniło mu swoje głosy. Także na przedmieściu Józefa utrzyma się prawdopodobnie Szenkiraly. Jest tam do 1.200 wyborców, a już 750 zapisało się w Album Szenkiralego.

*Gen. Corresp.*, szafująca teraz na wszystkie strony zaprzeczeniami, ogłasza znowu zaprzeczenie pogłoskom, jakoby poseł Brintz z powodu udziału, jaki brał na zgromadzeniu posłów niemieckich w Frankfurcie, był do odpowiedzialności pociągany.

**Prusy.** Telegramy z Berlina z 24. b. m. donoszą, że na zgromadzeniu tamtejszego Nationalvereinu przemawiali Dunker i Löwe. Wnioski stawione przyjęto jednogłośnie i uchwalono na wniosek Dunkera, wziąć liczny udział na walnem zgromadzeniu Nationalvereinu w Frankfurcie, który jak wiadomo 29. i 30. b. m. ma się odbyć.

**Niemcy.** Donoszono telegrafem, że senat frankfurcki postanowił odrzucić żądania, stawione ze strony Prus i Austrji w sprawie agitacji wydziału trzydziestusześciu. *Wiener Abendpost* donosi o tem, czyniąc przy tej sposobności uwagi, jakoby rząd austrjacki rad był z całej tej sprawy i chciał się z tej spółki z Prusami wycofać. Gdy przed kilkoma jeszcze dniami *C. Oester. Ztg.* z dumą o ostrej nocie austrjackiej mówiła, gdy *Gen. Corresp.* uważała tę notę za mało jeszcze ostrą, pisze teraz *Wiener Abendpost:* „Z Frankfurtu nadeszło doniesienie, że senat tamtejszy postanowił na pogróżki obu mocarstw niemieckich odpowiedzieć równobrzmiącemi notami, i że te noty już reprezentantom Austrji i Prus doręczono. Jasną jest rzeczą, że te dwa pisma Austrji i Prus, różniące się pomiędzy sobą tak mocno w argumentacji, wywodach i w całym tonie, powinny były wywołać także dwie nie jednobrzmiące, lecz różniące się pomiędzy sobą odpowiedzi senatu.“ W końcu tłumaczy *Wiener Abendpost*, że te noty austrjacko-pruskie wcale nie były notami w ścisłem tego słowa znaczeniu, i nie pogróżkami, lecz jedynie „ostrzeżeniem, przyjacielskiem wezwaniem i bynajmniej za wdzieranie się w stosunki frankfurckie wzięte być nie mogą.“ Osnowa noty austrjackiej nie jest dotąd znaną, a zdaje się, że powyższy komentarz jedynie do noty gabinetu wiedeńskiego stosować się może, bo z brzmieniem noty pruskiej, którą wczoraj według *Frankfurter-Journal* zamieściliśmy, bynajmniej nie licuje.

Dzienniki pruskie, mianowicie *Köln. Ztg.*, tudzież dzienniki hamburgskie, zarzucają jenerałowi Gablenzowi, iż tenże za objęciem dowództwa, wypłaty z kas holsztyńskich w sposób zupełnie inny pobiera, niż to czyniono za dawnego rządu krajowego. Korespondent holsztyński *Gaz. Kolońskiej* dodaje, że „Austrja stara się jak może korzystać z tymczasowego posiadania Holsztynu.“ *G. Corr.* odpierając te zarzuty, przypomina, „iż jeszcze przed zawarciem konwencji gasteinskiej obadwa wspólni posiadacze postanowili ażeby nadwyżki wpływów w Szlezwiku i Holsztynie użyte były najprzód do pokrycia bieżących kosztów okupacji księztw, od chwili zawarcia traktatu pokoju, a następnie ażeby to, co pozostanie, użyte było na stopniową amortyzację kosztów wojennych, przez oba wielkie mocarstwa wyłożonych. Według tej zasady finanse holsztyńskie dostarczają od czasu zaprowadzenia osobnej administracji pewną sumę ściśle oznaczoną, która przekroczona być nie może, jako koszta utrzymania wojsk austrjackich w Holsztynie konsystujących, pozostała zaś nadwyżka dochodów księztwa tego użyta być ma na spłatę kosztów wojennych, które Austrja wyłożyła. W ten sposób, dla Holsztynu najkorzystniejszy, umarza się nieznacznie dług traktatem wiedeńskim ustanowiony, chociaż podatki przez rząd duński dawniej zaprowadzone wcale się nie powiększają. Innych sum Austrja nie pobiera z kas holsztyńskich pod obecnem namiestnictwem; nie mają więc żadnej podstawy złośliwe zarzuty, jakie *Gazeta Kolońska* miota przeciwko Austrji, i zarzuty takowe nie są właściwe wobec przyjaznych stosunków, jakie między obiema wielkiemi mocarstwami niemieckiemi od dawna istnieją.“

**Włochy.** Ruch wyborczy niesłychany, krzeseł poselskich jest wszystkiego tylko 443, a zgłosiło się niemniej jak 17.000 kandydatów. Główny bój rozstrzygnie się dopiero dnia 29. bm.

Słychać było przed kilku dniami, że rząd papiezki chce z włoskim ułożyć się co do przyjęcia długów papiezkich z prowincyj oderwanych w ten sposób, aby rząd włoski cały kapitał długu spłacił Rzymowi. Oczywiście we Florencji przyjęto żądanie to za rodzaj żartu; natomiast Francja ofiarowała Włochom swoje pośrednictwo, z tą propozycją, aby Włochy spłacały procenta w Paryżu, a rząd francuzki przyjmie na siebie zobowiązanie spłaty wobec papiezkiego. Gabinet włoski odparł, że według konwencji wrześniowej obowiązany jest do układania się względem tego długu, ale jak się samo przez się rozumie, potrzebną jest do tego obecność reprezentanta stolicy apostolskiej; i że trzeba dokładnych wykazów o stanie długu papiezkiego w chwili, gdy owe prowincje odpadły. Rząd przyznał gabinetowi włoskiemu słuszność i to samo oświadczył w Rzymie. Lamarmora nie myśli traktować o dług papiezki bez reprezentanta papieża, i chce wypłacać procenta tylko do rąk papiezkich. Zdaje się że Antonnelli, jeżli mu chodzi o załatwienie tej sprawy, przystanie na żądanie Lamarmory.

**Rzym.** Upadek Merodego powitali z radością nawet oficerowie, których sam mianował. Według *Corresp. Havas*, Ojca św. spowodowała do usunięcia swego ministra wojny obawa, iżby po ustąpieniu Francuzów z Rzymu mógł narazić stolicę apostolską wywołaniem zatargów z wojskami włoskiemi na granicy. Antonelli oświadczył, że gdy odtąd wojska papiezkie mają pełnić służbę czynną, nie myśli ściągać na siebie odpowiedzialności za postępowanie Merodego. Rzecz przytem pewna, że Merode pieniądze papiezkie obracał na wspieranie rozbójników legitymistowskich, i wydał był rozporządzenie, aby zostawiać tych rozbójników w spokoju, jeżeli się nie schwyta ich na uczynku i wspierać nawet, gdy występują jako ochotnicy Franciszka II.

## Korespondencje Gazety Narodowej.

**Wiedeń** d. 24. października.

△ Zkąd się wzięły przysłowia i dykcje takich rozmiarów jak n. p. niemieckie: „Coś musi być zgniłego w państwie Duńskiem.“ (Es muss etwas faul sein im Staate Daenemark) albo francuzkie: „pracować dla króla pruskiego“ (travailler pour le Roi de Prusse) niewiadomo; ale dają się doskonale zastosować do różnych okoliczności rozmaitych położeń i do bardzo wielu krajów. W Austrji, która nas najbliżej obchodzi, system biurokratyczny, ściśle przestrzegany, rozprowadzał zgniliznę po całym organizmie społecznym. Poznano to u góry (w teorji) przyznając, że stan rzeczy jest zły, i że jest w Austrji tradycyjny, odziedziczony (ererbte Uebelstaende), że go zmienić trzeba. W praktyce rzecz trudniejsza. Tu na każdym punkcie jest coś do przekształcenia, reformy i zmiany potrzebne w każdej gałęzi administracji; a o ile przeszkody i zapory z natury rzeczy stawiane będą przez starą biórokrację, o tyle koniecznie wszyscy, którym chodzi o dobro kraju, powinni stawać w obronie praw przyrodzonych i autonomicznych wszędzie, gdzieby je chciano podkopywać. Ministrowie przybyli niedawno do władzy, nie mogą wiedzieć wszystkiego, potrzeba im poparcia ze strony interesowanych. Zmiany drobne na pozór, ale częste i różnych dotyczące przedmiotów, ułatwiają zmianę ogólnego systematu.

Jak największy bohater greckiego świata bajecznego, Herkules, prócz wielkich zadań, które spełniał, nie gardził czynnościami mniejszej wagi, ale zawsze pożytecznemi (nazywano takowe parerga) to tem bardziej nas prozaicznych Austrji mieszkańców, w tej skostniałej Austrji, powinny zajmywać najrozmaitsze parerga.

Do takich zaliczyć można przedstawienie Izby handlowej n. autr., które jej prezes zrobił panu ministrowi handlu.

Był to rodzaj etykietalnej wizyty, którą zrobili reprezentanci handlu swemu niejako ministrowi, winszując mu objęcia teki ministerjalnej.

Minister przyrzekł w odpowiedzi na przemowę prezydenta, p. Wertheima, wspierać handel i industrję Austrji wszelkiemi siłami. Na tak przychylne ogólnikowe oświadczenie, wystąpił pan W. z prośbą specjalną. Powiada:

„Jedną z najważniejszych przyczyn, które tamują czynności Izb handlowych, jest niezawodnie zakaz s t y k a n i a s i ę i k o r e s p o n d o w a n i a z i n n e m i I z b a m i h a n d l o w e m i. Korespondencje muszą być pośredniczone w najdrobniejszych rzeczach przez dotyczące władze rządowe. W wielu przypadkach nie zasiąga się czy to rady czy zdania instytutu, reprezentującego handel i przemysł w innej prowincji, tylko dla tego, że trzeba się poddawać formom, ścieśniającym wolność ruchów w drobnej kwestji; i że podobny zakaz ma coś p o n i ż a j ą c e g o w sobie.“

Zdawało się, jakoby p. minister był zdziwiony tą rewelacją, i istotnie zdaje się nie do uwierzenia, żeby i na tem polu biurokracja wściubiała jak to mówią swoje trzy grosze. Pan minister przyrzekł w drodze urzędowej wstawić się o usunięcie tej niedorzecznej restrykcji.

Nietylko tu, ale wszędzie, gdzie wola bądź pojedyńczych osób, bądź korporacyj bywa ścieśnioną przez władzę urzędową, skutki najgorsze wychodzą na wierzch. Nigdzie postępu, nigdzie gorliwości, a tem samem bilans bierny, czy to na polu materjalnem, czy umysłowem.

Ministerjum poprzednie starało się systematycznie utrudzać wszelki rozwój, dla tego też sprzeciwiało się wszystkim postępowym dążnościom. Tak tylko wytłómaczyć sobie można rozporządzenie, ograniczające działanie Towarzystwa gospodarskiego w Galicji. Zakaz zaś znoszenia się za pomocą korespondencyj z obywatelami kraju w sprawach gospodarskich, byłby zupełnie niezrozumiałym, gdybyśmy nie wiedzieli, że w Austrji na nieszczęście nizkie, policyjne względy o wiele przewyższają naukę gospodarstwa narodowego. Dopiero kiedy się okaże, że konsumcja się zmniejsza, produkcja słabnie, podatki zalegają i ubóstwo się szerzy i rozciąga na wszystkie klasy towarzystwa, zaczyna się dziwić ta warstwa, która jest sama nieproduktywną, a wszędzie sprzeciwia się postępowi, i krępuje wolne ruchy mieszkańców czynnych, z czego wypływa, że w kasach publicznych, dostarczających im płacy, zaczyna się okazywać próżnia i że niełatwo ją wypełnić zachwianym kredytem.

Wszyscy czują, że czem raz gorzej, że się każdy pasuje daremnie z przeciwnościami, i że ostatecznie wszyscy pracują bez pożytku; (jak mówią Francuzi: pour le Roi de Prusse).

Raporta policyjne zawsze wielką odgrywają rolę. Dziennik mało znany, *Glocke*, który był założony w celu przeciwważenia dziennikom ludowym wiedeńskim, ale który z trudnością może się utrzymać, a którym się posługują, jak słychać, potęgi skryte, domowe i sąsiednie, przyniósł ni ztąd ni z owąd wiadomość, tendencyjnie fałszywą, tej treści:

„Doniesienia policyjne z Galicji konstatują jednozgodnie (wieleż to tych policyj, nie mających stałego zatrudnienia!) że propaganda rewolucyjna wszędzie nić przerwaną wiąże na nowo. Gdyby daną była amnestja, łaska najwyższa dodałaby jej sił nowych. (Podług spostrzeżeń najznakomitszych moralistów łagodność z góry goi rany społeczne). —

Dalej insynuacja w duchu nisko policyjnej rutyny oszczerczej: „Osoby wysoko położone narodowości polskiej, które wchodzą do biór ministerjalnych i z nich wychodzą często z dobrą miną, należą do tych związków (haben Hand im Spiele), ale, — dodaje raport w guście *Dzien. Warsz.* — znają tam tych panów.“

Kto ma dobrą pamięć, ten sobie przypomni, że przed ogłoszeniem stanu oblężenia pojawiały się takie same mądre i tak samo prawdziwe korespondencje i artykuły z Galicji w dziennikach, *Oesterr. Ztg.*, *Bothschafter* i *Fremdenblatt*, prawie jednej treści i jednej daty, bo pierwsze jaskółki pojawiły się razem w kilku dziennikach dnia 19. lutego, a za dni 10 ogłoszono już stan oblężenia.

Ale teraz rozpoczęła się nowa era w Austrji. Czy Galicja ma wyjątek stanowić?

Dziś przyniosły dzienniki odpowiedź ministra stanu na zapytanie Rady miejskiej Lwowa. Odpowiedź jest całkiem odpowiedną tradycjom polityki austrjackiej, która ma pewne słabości dla pewnych stron i krajów, czy za Bacha, czy za Schmerlinga, czy w tej nowej erze....

Wpływ węgierski odniósł, jak słychać, tryumf w sprawie ważnej — szło o obsadzenie miejsca kanclerza kroackiego. Miał być nim biskup Strossmajer, ale że ten jest przeciwnikiem partji kroacko-węgierskiej, więc za wstawieniem się p. Mailatha odstąpiono od tego projektu.

W Węgrzech, na Spiżu (w Iglo), były radzca ministerjalny Dobrzansky, agitator słowacki w duchu polityki szmerlingowskiej, chciał być wybranym na posła. Rozdawał fotografie swoje, ale okazało się, że nie ma szansy być wybranym, tak samo i panslawista Zahornaczky w Leutschau.

Rusini gr. k. w Lublyo poddali się wyrokom: notarjusza, proboszcza i wójta gminy — komu ci każą dać głosy, temu dadzą.

Dziś *Gazeta Wiedeńska* ogłasza rozporządzenie najwyższe co do podatku wódczanego i cukrowego. Zasada ugod dobrowolnych przyjęta, a raczej ugody (Pauschalirung) stały się odtąd regułą. Godzić się będą w większych gorzelniach na rok, w mniejszych na krótszy czas.

**Paryż** d. 23. października.

(*K*) Cały Paryż zajęty — ani Prusami, ani Meksykiem, ani nawet Rzymem lub modami, — ale odwidzinami cesarza i cesarzowej po szpitalach, w których złożeni są chorzy na cholerę. Odbyli swoje wycieczki osobno, bez wystawy, cesarz z jednym adjutantem pieszo, cesarzowa w dworskim powozie pocztowym z jedną panną pałacową. Jestto niezawodnie czyn bardzo piękny, zwłaszcza gdy cholera poczyna nawet między znakomitemi rodem i stanowiskiem rodzinami wybierać ofiary; czyn ten podniosł niesłychanie popularność obojga cesarstwa. Niemniej będzie Europa wdzięczną cesarzowi za podniesienie planu stłumienia cholery na zawsze, zabijając jej źródła. Nietylko Turcja i Anglia, ale już i Moskwa przystała na zwołanie konferencji międzynarodowej w tej sprawie, a rząd turecki wysłał znaczne siły wojskowe do Hedżas w Arabii, gdzie leżą święte miejsca mahometańskie, będące oraz źródłami cholery i powietrza. Według wniosku Francji do komisji tej powołani być mają nie sami dyplomaci, ale głównie ludzie fachowi, lekarze i t. p., i tych zdanie, zaczerpnięte na miejscu, będzie podstawą czynności komisji. Zatkanie źródeł cholery wpisałoby imię cesarza nierównie świetniej w księgę dziejów ludzkości, jak wielkie zwycięztwa na polu boju lub dyplomacji.

Nietylko Rzym, ale i Meksyk zamyśla cesarz opuścić, a powody tego kroku ma wyłuszczyć już w najbliższym mesażu; czekaćby zatem nie długo, bo parlament francuzki otwarty ma być w styczniu. Czy to prawda? nikt nie powie na pewne. Jedno jest pewnem, że z Washingtonu wysłano do Paryża lekką przymówkę, z powodu, że Francja pośredniczy w werbowaniu Egipcjan do wojska cesarza Maksymiliana, i Francja dała pokój tym werbunkom. W Rzymie odniósł Napoleon nowe zwycięztwo: Merode, który śmiał przed trzema laty najordynarniejszemi słowy wobec Goyona, wodza francuzkiego, lżyć cesarza, upadł a upadł z hańbą niemal złodzieja i oszusta. Zdaje się, że powoli pójdzie za nim cała partja ultramontańska w Rzymie, ta zakała katolicyzmu. Cesarzowa smutna, ale nie sprzeciwia się wymarszom z Rzymu, — przekonano ją, że partja ultramontańska we Francji i Rzymie, połączyła się z legitymistowską przeciw dynastji Napoleońskiej.

*Independance* mówi o zbliżeniu się między Francją i Moskwą, gdyż pisma półurzędowe paryzkie i petersburgskie nie napadają się, a *Monitor* nawet długą podał korespondencję o sprawach moskiewskich — ale jest w tem więcej pozoru, jak prawdy. Domysłu powyższego żaden zgoła fakt nie potwierdza.

O reformach wewnętrznych cicho. Zdaje się że akcyza na rogatkach Paryża będzie zniżona i na tem koniec. Rząd dokazuje cudów: tak n. p. *Monitor* wieczorny ma być duchowieństwu niższemu posyłany za 4 centymy numer, chociaż w Paryżu samym kosztuje 5 c., a sam stempel wynosi 7 centymów. Jestto istotnie premia za czytanie. Nie słyszałem jednak, aby kogo syciły karmelki; wolałby rząd dać chleba i mięsa — wolności w ogóle i wolności prasy, a kraj go uwolni od pasztetu wydawania dzienników, za których czytanie nie czytelnik, ale wydawca płaci. Podobne pisma zakładają ultramontanie.

## Z lwowskiej Rady miejskiej.

Przebieg wczorajszych obrad nad statutem gminy miasta Lwowa będzie tworzył smutną kartę w dziejach cywilizacji i postępu u nas.

Chodziło o §. 35 projektu, który opiewa: „Skład i obiór rady miejskiej. Rada miejska ~~składa się ze 100 członków (radnych miejskich)~~, a to z 85 chrześcian i 15 starozakonnych. Członków rady miejskiej obiera gmina z grona swojego.“ Do tego §fu sprawozdawca dr. Rajski, tudzież pp. radni Madejski, Hefern, Ziemiałkowski, Ostrowski, Dubs, Hönigsmann i J. Kolischer — dołączyli jeszcze w r. 1862 osobne zdanie, iż „nie wypada postanawiać stosunku liczbowego między członkami rady miejskiej, chrześciańskimi i izraelskimi — gdyż takowe postanowienie prawnie usprawiedliwić się nie da.“

W §fie powyższym chodzi o dwie rzeczy: o ogólną cyfrę radnych, i o stosunek cyfry starozakonnych członków do cyfry chrześciańskich. Co do pierwszej nadmienił p. Rajski, że jest prędzej za wielką aniżeli za małą. Podług pruskiej ustawy gminnej z r. 1850 wypadałoby tylko 54, z r. 1849: 32, statut dla miasta Krakowa wyznacza 60 (Lwów z pewnością ma dwa razy więcej ludności), a jeżlibyśmy chcieli postępować wedle projektu ustawy gminnej, wypracowanego przez Wydział krajowy, natenczas dla Lwowa przypadałoby 80 radnych. Liczba ta jest tem bardziej dostateczną, że będą prawdopodobnie osobne rady administracyjne: chrześciańska i żydowska. Wiedeń na pół miliona mieszkańców ma tylko 120 radnych.

Co do stosunku cyfry członków chrześcjańskich i żydowskich, nadmienił pan Rajski, że mniejszość sekcji głosowała za nierobieniem żadnej pomiędzy niemi różnicy, większość zaś, pamiętając że przed r. 1848 żaden starozakonny nie zasiadał w Radzie miejskiej, i dopiero w tym roku pod wpływem ducha czasu weszło 15 (trzeba nam wiedzieć, że reforma ta jest zasługą hr. Agenora Gołuchowskiego, który przewodniczył wówczas osobnej do tego wysadzonej komisji mieszanej), większość sekcji tedy wychodząc ze stanowiska „faktycznego“ — postanowiła utrzymać stosunek 85 : 15. Zaczęto rozprawę specjalną.

Pan M a r e k D u b s wystąpił na trybunę i podziękowawszy tym mężom, którzy występowali za nierobieniem żadnej różnicy, mówił ze zwykłem sobie umiarkowaniem konstatując, że trudność cała pochodzi tu z nieufności wzajemnej. O nieufność tę nikogo nie wini, jest to jeszcze zabytek z przed roku 1848, kiedy dzielono ludzi na kasty, cechy, stany, wyznania i wedle tego przyznawano im więcej lub mniej praw politycznych. Rok 1848 zniweczył wprawdzie tę różnicę, ale nie usunął nieufności, która pod względem religijnym panuje, a to dla tego, że lat 17, które upłynęły od owego czasu są tylko chwilą w życiu narodów, które nie znają nagłych skoków. Bóg wie ile czasu jeszcze upłynie, zanim przyjdzie do upragnionej ufności wzajemnej. Dziś bowiem dopiero jest zbliżenie i zniknęła tylko poniekąd szorstka sprzeczność. Mowca byłby za nieograniczaniem cyfry stosunkowej radnych, ale ponieważ przeciwna strona obawia się przewagi w takim razie żydów, przeto radzi oznaczyć cyfrę stosunkowo do ludności (a mianowicie jak 1 : 3), i wyraża nadzieję, że dojdziemy do celu, do zgody, że zniknie z czasem różnica co do wyznania, i że

przyjdzie czas, kiedy żyd jak Rzymianin, mieniący się z dumą jako civis romanus, będzie uważał za największy zaszczyt, być obywatelem lwowskim. (Oklaski.)

Pan Henigsman, który zabrał głos po panu Dubsie, zgodził się ze sprawozdawcą, iż liczba stu radnych jest za wielką, więc proponuje tylko ośmdziesiąt, co do stosunku zaś uważa mowca bardzo słusznie, że skoro duch czasu zniweczył różnicę w roku 1848, teraz po upływie lat 17 należałoby zrobić niejakie koncesje temu duchowi czasu. Co do osobnych rad administracyjnych sądzi p. H. niemniej słusznie, iż prawdopodobieństwo przemawia za tem, aby nie przyszły do skutku, albowiem wszelkie odosobnienie będzie służyć tylko do rozszerzenia przedziału pomiędzy żywiołami krajowemi.

Nie spodziewaliśmy się nigdy po panu Boczkowskim, aby w swych paradoksalnych twierdzeniach, posunął się aż do utrzymywania, że duch czasu cofnął się od roku 1848. Szanowny radny mógł to utrzymywać o pewnej tylko frakcji może, ale nie w ogóle. Można być za ograniczeniami, można być konserwatystą zapleśniałym, to wolno każdemu, ale dawać się słyszeć ze zdaniami, którym dziś każdy kłam zadaje, to za śmiało. Zarzucał on żydom, iż nie przychodzą na posiedzenia Rady, chyba tylko w ciekawszych razach, ich samych dotyczących.

Dlatego też dr. Landesberger zbijał p. B., nazywając jego twierdzenie anachronizmem, tym większym, że kiedy teraźniejsza rada się konstytuowała, a powtórnie przy rozpoczęciu teraźniejszych obrad nad statutem — położyła zasadę równouprawnienia za swe godło. Statut jak każda ustawa powinna polegać na sprawiedliwości, a podług tego mowca nie pojmuje jak statut — powiadający: że wszyscy członkowie gminy mają prawo wyboru i obieralności, może od obieralności wykluczać szesnastego żyda? P. Boczkowski broniąc się, nie ze stanowiska teorji lecz praktyki wezwał dość niefortunnym sposobem dzieje ku swojej pomocy, i po raz wtóry żydom odmówił praw równych, a to wyraźnie dla ich wyznania, i dlatego, że oni na tej ziemi dopiero 800, podczas kiedy chrześcjanie 1.200 lat mieszkają.

P. Hoenigsmann odparł zarzut poprzednika, jakoby żydzi nie chodzili na radę miejską, tylko w swoich interesach; dowód dziejowy pana Boczkowskiego, jest śmiesznym, bo czy kto ma trzydzieści czy sześćdziesiąt lat, to nie zmienia jego praw wobec ludzkości. Kierując się zresztą tą zasadą należałoby mężów, którzy od 20 lat dopiero są obywatelami austrjackiemi, i obywatelami miasta Lwowa, nie przypuszczać do Rady miejskiej. P. H. wykazuje te dokumenta na dowód, że nie wszędzie, gdzie nie ma teorji, jest mądrość.

P. Kolischer Józef podniósłszy, że stypulacji projektu brak wszelkiej podstawy prawnej, a więc jest zła, zapytuje o powód: jeżeli z 15 członkami możemy żyć i obradować, dla czego nie z 20, dla czego nie z 5 lub 30?

Dr. Hoffman jest za zdaniem większości sel. i to dla tego, że za trzy lata można je zmienić, skoro pokaże się potrzeba. Zdaniem naszem statut nie uchwala się tylko na lat 3.

P. Slaski tłómaczy, że Lwów powinien zachować podstawę cywilizacji chrześciańskiej. Żydzi nie posiadają zaufania, to fakt jest, a rada miejska musi uważać na opinię wyborców, prosi przeto aby jej nie forsowano. Lecz zawsze jest za postępem, i jeźli rada przyjmie cyfrę 80 radnych, natenczas niechaj w niej mieści się 15 żydów.

Wreszcie p. Wild widząc nieporadność debaty wystąpił z rozsądnym wnioskiem, aby w myśl zgody, na którą przy wstępie położono taki nacisk — w kwestji tak ważnej i drażliwej — przecież od roku 1848 zrobić bodaj krok jeden naprzód, i przejściowo na teraz pomnożyć o kilku członków cyfrę radnych żydowskich, co tem większą będzie miało wartość, ile że będzie koncesja dobrowolną.

Przy głosowaniu jednak wszystkie wnioski postępowe pozostały w mniejszości — a przyjęto nie wielką większością §. projektu. Obrońcy postępu i zwolennicy zgody nie wytężali się widocznie. Dla czego pan Rodakowski wymownym swym głosem nie poparł sprawy słuszności?...

Ze spraw „pilnych", bez których już żadne posiedzenie obejść się nie może, załatwiono: 1) dostarczanie i zabezpieczenie dostarczania leków dla biednych miasta Lwowa; miasto ma w tym celu przyłączyć się do kontraktów, jakie rząd poczynił z aptekarzami, i 2) w miejsce p. Szwedzickiego i Pfeifra do deputacji w sprawie propinacyjnej wybrano pp. Mańkowskiego i Szumana Jana. Mają oni prosić o wstrzymanie przeznaczonego na dzień 15. listopada b. r. wykonania nowej ustawy propinacyjnej, szkodliwej dla własności miasta, a nadanej w ostatnim dniu rządów Schmerlinga. Intymacji przepisów tych szynkarzom i producentom piwa nie mogło namiestnictwo wstrzymać, lecz będą oni musieli opłacać dalej stare opłaty tak długo, aż dopóki nowe należytości nie będą zatwierdzone.

P. Dymet interpelował względem czystości przy studniach. O sprawę deputacji do ministra Belcrediego nikt się nie upomniał. Posiedzenie skończyło się po 9tej.

## Kronika.

— **W sprawie wyborów.** Obwieszczeniem z dnia 28. września b. r. rozpisano wybór posła sejmowego z okręgu wyborczego większych posiadłości czortkowskiego obwodu, na dzień 8. listop. b. r. w mieście obwodowem Zaleszczykach, i ogłoszono równocześnie listę wyborczą tego okręgu wyborczego. Gdy tymczasem opróżnione zostało drugie miejsce posła tego okręgu wyborczego, odbędzie się na wyż wymienionym dniu wybór dwóch posłów do sejmu krajowego, z wyborczego okręgu większych posiadłości cyrkułu czortkowskiego.

— W Kronice numeru 211 z 21. paźdz. b. r. umieściła *Gaz. Nar.* wiadomość ze Stanisławowa, tyczącą się wyborów z koła wyborczego większych własności w naszym obwodzie, w którejto wiadomości i moje imię wymienionem zostało. Z tego powodu nie odmówi mi szan. redakcja umieszczenia uwagi, iż czterech rzeczy w tem doniesieniu wytłumaczyć sobie nie mogę:

1) Jakim sposobem wyborcy przed odbyciem pierwszego na dzień 25. października rb. rozpisanego przedwyborczego zgromadzenia, zgodzili się jednogłośnie na zasadę wyboru i udzielili szanownemu korespondentowi owej jednogłośnej uchwały.

2) Na czem polega szan. korespondent nadzieję, odwiedzenia tak jednomyślnego koła wyborczego od raz powziętej uchwały?

3) Co upoważnia szan. korespondenta, po przyznaniu wyborcom jednomyślności, z miłości sprawy publicznej, a nie z apatji wynikłej, a tem samem niezwykłego stopnia wytrawności politycznej, — odsądzać ich wszystkich już z góry od zdolności zajęcia godnie krzesła poselskiego?

4) Nakoniec, co spowodowało szan. korespondenta do prawienia o jakichś zasługach moich około sprawy publicznej, których pomimo całej miłości własnej sobie przyznać nie mogę, — jakoteż do postawienia mojej kandydatury w ogóle, a tem bardziej w tak niestosownej formie, w jakiej to szanowny korespondent uczynił?

W Stanisławowie 24. października 1865.

*Paweł Skwarczyński*, adwokat.

— Wyczytawszy w Kronice *Gaz. Narod.* nr. 241 korespondencję ze Stanisławowa, czuję się obowiązanym: przedewszystkiem oświadczyć wdzięczność moją szanownemu korespondentowi za jego życzliwość i dobre mniemanie o mnie.

Winienem jednakże oświadczyć, że dotychczas ani ja nikomu, ani nikt mnie o kandydaturze na posła sejmu z grona większych właścicieli nie wspomniał, i pierwszy raz z pomienionej korespondencji o podobnym projekcie ze zdziwieniem się dowiedziałem. Nakoniec, ponieważ zarozumiałością byłoby przyjmować w milczeniu publiczne ogłoszenie niezasłużonych pochwał, zmuszony jestem oświadczyć, że jakkolwiek starałem się zawsze pełnić obowiązki dobrego obywatela, i gotów jestem służyć każdej dobrej sprawie, jednakże niewiadome mi są owe odznaczające się prace moje dla sprawy narodowej, o których szanowny korespondent wspomina. Stanisławów d. 23. paźdz. 1865.

*Wład. Staszewski.*

— **Spis 22gi przedpłacicieli na dzieło pośmiertne Juljusza Słowackiego** (przez księgarnię J. Milikowskiego) do dnia 26. października 1865: Hr. Agenor Gołuchowski 1, Ludwik Pierożyński 1, Adam Rogalski 2, Polikarp Strzelecki 1, Katarzyna Trzecieska 1, Julja Tustanowska 1, Ludwik Welles 1. Razem 8, a wykazanemi w poprzednim spisie 441, czyni ogółem **449 egzemplarzy.**

— Pan **Juljusz Starkel**, który jak to swego czasu donosiliśmy po ustąpieniu pp. Kraszewskiego i Zawadzkiego, wstąpił był do redakcji *Hasła*, usunął się teraz zupełnie z wspomnianej redakcji, nie mogąc zgodzić się na kierunek, jakie to pismo ostatniemi czasami przyjęło. Obecnie objął pan Starkel łącznie z p. Cieszewskim redakcję *Dziennika Literackiego*. Jan Dobrzański, dotychczasowy od lat 12 kierownik tego pisma, zajęty redagowaniem *Gaz. Nar.*, nie mógł *Dziennikowi Literackiemu* z potrzebną do kierownictwa takiem pismem oddawać się teraz troskliwością. Na oddaniu *Dziennika Literackiego* w ręce pp. Starkla i Cieszewskiego, skorzystać może i *Dziennik Literacki* i *Gazeta Narodowa*, bo jak z jednej strony wspomniani dwaj młodzi literaci z świeżemi przystępując siłami do podniesienia *Dziennika* wielce przyczynić się mogą, tak z drugiej strony Jan Dobrzański cały swój czas i całą swoją pracę wyłącznie *Gazecie* będzie mógł poświęcić, czego wobec zwiększającego się życia publicznego niezbędna jest potrzeba.

— Nie brak teaz na najrozmaitszych projektach ratowania Austrji. Między innemi podaje i lwowskie *Hasło* swoją radę i powiada w wczorajszym artykule wstępnym, że Austrja powinna stanąć na czele federacji ludów słowiańskich. Z kogoż składać się ma ta federacja słowiańska? Oto zdaniem *Hasła* z Słowianów, Rumunów i Madiarów. Tak jest bo oto czytamy w wspomnianym artykule dosłownie co następuje:

„Wyrzekając się wszelkich pretensyj do Niemiec powinna Austrja całą ciężkością swojej polityki zwrócić się ku Słowianom, Madiarom i Rumunom, bo u tych jest jej siła, i przypominając sobie, że nawet stolica jej Wiedeń od starożytnych Windów czy Wendów (Słowian), wzięła swoje imie, stanąć na czele federacji ludów słowiańskich". Tak dosłownie pisze *Hasło*.

— **Pożary.** *Gazeta Lwowska* przytacza cały szereg pożarów, między temi w Czudcu w obwodzie rzeszowskim, w nocy 19. na 20. tm. spaliło się 19 domów mieszkalnych i dziewięć budynków gospodarczych. Szkoda wynosi 50.000 zł.

— **Pobór do wojska** na r. 1866 rozpocznie się 12. marca; kontyngens rekrutów wynosić będzie 85.000 Taksa wykupienia ma być podług *Neue fr. Presse* zniżoną z 1.200 na 1000 zł.

— W Szegedynie w Węgrzech, powiesił się przeszłej środy urzędnik w 82 roku życia. Za powód tego podaje więc dziennik tamtejszy *Hirado*, rozpacz pochodzącą z utraty dotychczasowego zatrudnienia w urzędzie, który piastował przez 63 lat, oraz, że musiał przenieść się z pomieszkania, które dotąd przez 40 lat zajmował. Do czegoto zdolne doprowadzić śledziennika biurokratę przyzwyczajenie! I jakże się tu dziwić, że biurokrację tak trudno usunąć?

— **Straszny dwór**, najnowsza opera Moniuszki, została w Warszawie po dwukrotnem przedstawieniu zakazaną.

— **Teatr polski.** Dzis koncert wokalny p. H. Majeranowskiej. Nastąpi „Trefniś" komedja w 2 aktach z francuzkiego.

## Ostatpie wiadomości.

*Presse* i *Debatte* podają wiadomość o naradzie posłów autonomistów styryjskich z posłami centralistów niemieckich z Wiednia, Berna i Pragi. Narada ta odbyła się w Wiedniu d. 22. października. Programu całego nie ułożono. Zgodzono się jedynie, aby nie uznawać prawomocności (Rechtskontinuität) manifestu wrześniowego, i nie uznawać prawa sejmów, stanowienia uchwał co do kwestyj państwowych, które ministerstwo sejmom krajowym przedłożyć zamierza. Cały więc program zjednoczonych ogranicza się na negacji. Widać, iż na dodatnią część programu zgodzić się między sobą nie mogli. Posłowie mieli się zobowiązać wpływać, aby sejmy krajowe do uchwał nad państwowemi wnioskami rządu nie przystępywały.

Dzienniki przynoszą dzisiaj i notę austrjacką, wręczoną senatowi frankfurckiemu. Różni się ona w wielu ustępach od pruskiej, jest napisana oględniej. Austrja w razie gdyby senat frankfurcki nie usłuchał jej przedstawień, nie grozi podobnie jak pruska nota, że Prusy zniewolone będą wtedy same przywrócić porządek, gdy senat tego nie uczyni. Austrjacka nota jedynie wspomina, iż w tym razie gabinet austrjacki będzie zniewolony myśleć o innych krokach. Teraz tłumaczą dzienniki półurzędowe wiedeńskie, iż pod temi innemi krokami, gabinet austrjacki nic innego nie rozumie, jak zniewolenie rządu frankfurckiego drogą, przepisaną przez ustawę związkową, t. j. wniesieniem tej sprawy przed bundestag i wyjednaniem egzekucji związkowej.

*Politik* zamieszcza korespondencję z Wiednia, donoszącą, że Bach i Szmerling zawarli przyjazń ze sobą i związali się z baronem Lichtenfelsem i Lasserem, aby zorganizować akcję ku ochronie zasady centralizacyjnej. Tajny ten niemiecko-austrjacki „rząd narodowy" ma mieć już swój fundusz dyspozycyjny, z którego czerpie przedewszystkiem *N. fr. Presse.*

O zmianach w ministerjum angielskiem nie ma dzisiaj nowszych wiadomości, nad potwierdzenie dawniejszych, że lord Russel objął kierunek ministerstwa, a lord Clarendon ministerstwo spraw zagranicznych. Za to występują coraz wydatniej skutki, wypływające ze zmiany ministerstwa w Rzymie. Piszą bowiem z Rzymu do *Patrie*, że rząd papiezki nie wzdryga się już więcej podnieść swej armii do liczby 12.000, umówionej w konwencji wrześniowej; nie będzie się zatem dłużej ograniczał, jak dotychczas, na 8.000. Zarazem dowiaduje się tenże korespondent, że rząd papiezki skłania się już w zasadzie do porozumienia się z Włochami. Tę ostatnią wiadomość potwierdza także *Independance Belge*, dodając, że na pośrednika nowych układów między Rzymem a Florencją wybrano znowu Vegezzego.

## Gospodarstwo, przemysł i handel.

*(B)* **Z Brzeżańskiego** 24. października. W nrze 240 i 241 *Gaz. Nar.* umieszczone są dwie protestacje zwrócone przeciwko korespondencji traktującej o zarazie, która w skutek przechodu zarażonego stada wołów w brzeż. i lwowskim obwodzie rozszerzona była. Pierwsza pisana jest przez p. J. W., druga zaś podpisana przez 22 obywateli tutejszego obwodu, ludzi ze wszech miar zacnych i poszanowania godnych. Obie protestacje bronią charakteru p. Kraisfizyka i podnoszą wysoko jego zalety, główną zaś rzecz, tj. o zarazie pomijają, wspominając o niej tylko nawiasowo, i nie zbijając żadnego z owych przez korespondencję jasno przedstawionych faktów. Gdy tymczasem korespondencja nie miała na celu uwłaczania charakterowi i zasługom pana Kraisfizyka, lecz zamiarem jej było zwrócić uwagę Wys. rządu na zdarzenie, które stało się przyczyną zubożenia bardzo wielu gospodarzy.

Widać, że szanowni obywatele nie starali się obeznać z przebiegiem tej sprawy, lecz podpisując protestację, jedynie folgowali gorącym uczuciom swoim. Jednakowoż objawy szacunku i przywiązania dla p. Kraisfizyka są rzeczą czysto prywatną i nie mają z dobrem kraju najmniejszego związku.

Inaczej ma się rzecz z zarazą. Kraj nasz jest ubogi, podatki wysokie, gruzy pogorzelisk sterczą po całym kraju, głód niebawem pocznie do chałup zazierać, a jeżeli do tego oborę nawidzi księgosusz — tedy wszystko razem poczyna przechodzić ludzkie siły. A więc zaraza, a tem bardziej sposób jej rozszerzenia jest sprawą ogółu obchodzącą dobro publiczne, a spraw takich nie przystoi poświęcać prywacie.

Że wspomniana korespondencja zmierzała wprost do p. Kraisfizyka, jest rzeczą całkiem naturalną; albowiem przy rewizji sanitarnej lekarz obwodowy jest szefem komisji, i w tym charakterze najsamprzód odpowiedzialnym za wszystkie ewentualności bez względu na to, kto lub co ich przyczyną było, do komisji zaś namiestniczej, przeznaczonej jak słychać do zbadania sprawy, będzie należało orzec: czyli i komu winę przypisać wypadnie.

Jedna rzecz szczególnie uderza, iż w zbiorze podpisów szanownych obywateli nie masz ani jednego z tych panów, którzy w skutek przechodu zarażonego stada wołów straty ponieśli, lub takowe jeszcze ponoszą.

**Azienda assicuratrice di Trieste.** Dziennik assekuracyjny *Union* donosi, że ma pod ręką okólnik jakiegoś Juljana Kośnierskiego, pełnomocnika Aziendy we Lwowie, który zawiadamia, iż ma upoważnienie od dyrekcji tegoż towarzystwa do przyjmowania bez zaświadczenia lekarskiego na listę asekuratów księży ruskich, którzyby się chcieli zabezpieczyć na przypadek śmierci. Gdyby się stwierdził ten fakt rzeczywiście, — powiada na to pragska *Politik* — to byłby on nietylko ciężkim grzechem wobec wszystkich już w tym zakładzie assekurowanych członków, ale także i wobec samego zabezpieczenia życia, podkopując podstawę jego kardynalną. Spodziewamy się przeto, że wspomniane Towarzystwo usprawiedliwi się bezzwłocznie z takiego obwinienia, bo gdyby tego nie uczyniło, natenczas musielibyśmy objaśnić publiczność co do niebezpieczeństwa i szkody z asekurowania się w takim zakładzie.

**Zaraza na bydło** w lwowskim okręgu administracyjnym w pierwszej połowie bm. wybuchła na nowo w ośmiu miejscach, a mianowicie w Strzemilczach, Bzowicy, Ratyszczach w obw. złoczowskim, w Mostkach, w Polance, Krotoszynie w obw. lwowskim, w Zawalu w obwodzie czortkowskim, i w Obarzańcach w obwodzie tarnopolskim, a ustała w sześciu miejscach, jako to: w Przystanach i Zameczku, w obwodzie żółkiewskim, w Budzanowie w obwodzie czortkowskim, w Olszanicy w obwod. złoczowskim, w Dulibach w obwod. brzeżańskim, i w Sokolnikach w obwodzie lwowskim. Jeszcze 38 miejsc jest więc dotkniętych zarazą, z tych przypada 12 na obwód żółkiewski, 9 na obwód lwowski, 8 na obwód złoczowski, 4 na obwód tarnopolski, 3 na obwód brzeżański i 2 na obwód czortkowski.

**Sprzedaż dóbr rządowych w Galicji i założenie galicyjskiego banku nieruchomości.** *Wanderer* pisze: Dzienniki podają za rzecz pewną, że niektóre dobra rządowe w Galicji sprzedane zostały hrab. Feliksowi Morskiemu i hanowerskiemu radcy handlowemu Albertowi Cohen za 4 miliony złotr., i że w przypuszczeniu, iż ta umowa przyjdzie do skutku, dozwolono tym panom założyć bank nieruchomości w Galicji wschodniej i zachodniej. Przy tej sposobności otrzymała sankcję cesarską ustawa, która kwestję zakładania banku nieruchomości w Austrji prawnie generalizuje. Z zestawienia odnośnych 18 artykułów ustawy, podanego przez *N. fr. Presse*, dowiadujemy się, że kapitał akcyjny nie może przewyższać 50 milionów złr., a emisja obligacyj, które mają być najwięcej jednoroczne, nie może przewyższać ani dwukrotnego wpłaconego kapitału akcyjnego, ani wartości realności i hipotek do towarzystwa należących. Gospodarstwa włościańskie nie mogą być bez pozwolenia rządu kupowane, administrowane ani dzierżawione. Dla zakładania osad potrzebnem jest pozwolenie rządu. Dyrekcja towarzystwa nie może składać się z więcej jak 5 osób. Liczniejsza rada zawiadowcza będzie miała prawa rady nadzorczej. Dyrekcja podlega przyzwoleniu państwa

**Od akcji kolei lwowsko-czerniowieckiej** przypada na dzień 1. listopada b. r. wypłata półrocznych 6% w srebrze. We Lwowie wypłaca je filia banku angloaustrjackiego, w Wiedniu bank anglo-austrjacki, w Berlinie dom bankierski Mendelsohn et Comp., w Frankfurcie nad Menem dom bank. Grunelius et Comp. za okazem skrypsów akcyjnych.

**Z Pesztu** 24. października. *(Ceny targowe).* Rzepak piękny zimowy 7¾, średni 7½, rżyj (lnianka) 5¾—5 13/16 złr. za mierzycę. Olej rzepakowy nie czyszczony 28½, na listopad-grudzień 28¼ złr. cetnar. Okowita z ręki 42½ c., na listopad 42 c. i taniej za gradus w wiadrze bez beczki. Śliwowica 15—16 złr. wiadro z beczką. Sadło wieprzowe wyborowe z ręki 40.80—41, na krótką dostawę 39¾—40, na listopad 39 do 39¼, listopad-styczeń 38½ zł. za cetnar z beczką; sadło wiejskie 38¼—38¾ złr. z beczką, pośledniejsze 37 zł. Łój z powodu podwyższenia ceny wiedeńskiej o 2 złr. na cetnarze, poszedł i tu w górę na 32—32½ złr. cetnar. Śliwki tureckie 10½, w końcu tygodnia 10¾—11 złr. cetnar. Miodu znaczny dowóz, żądają za surowy banacki 16½ do 17, debreczyński 18 złr. cetnar. Wosk bez pokupu po 90 złr. cetnar nominalnie. Powidła po 9 złr., pośledniejsze 7—8 złr. cetnar. Orzechy laskowe debreczyńskie 8.50 do 8.80 za cetnar. Nasienie koniczyny lucerny 23—24, wyborowe 25, koniczyna czerwona 25 zł. cetnar. Potaż biały węgierski 13—14, błękitny w grudkach 12—13, z popiołu domowego 10¼—11, ilirski 15½ złr. cetnar. Dębianki korzec 9—9¾—10, wyborowej 11—11¼—11½ złr. Mak morawski siwy 11, niebieski 12—12¼ za mierzycę. Kminek 18—19 zł. cetnar. Skóry surowe ciężkie wołowe 26—28, krowie 17—18, wiejskie 14—16 za parę, baranie na kożuchy 120—135, serbskie 140—150 złr. za 102 sztuk, siedmiogrodzkie tak samo, zajęcze skórki 34—36 zł. za 110 sztuk. Antymon: Rosenau 12, Liptawski 10, siedmiogrodzki 7½, regulus 24—25 zł., kantarydy 140—145 zł., hubka surowa I. 17½—18, II. 12—13, III. 9—10, przyprawna 25—25½, szmaty białe 8¼—9¼, półbiałe 7¼—8, kancelaryjne 5¼—6, pakuła cienka 5.50—5.60, gruba 4¼—4½, niebieskie płócienne 5½—6, białe bawełniane 6¼—6½, całkiem ordynarne mięszane 2¼—2¾ złr. wszystko za cetnar. Rogi jelenie 70—90 zł. za cetnar, wołowe 23—25, bawole 24—27, krowie 12—14, końce rogów 2—8 zł. za 100 sztuk, racice 5¼ do 6 zł. cetnar. Miedź stara 42—43 zł. cetr. Karuk stolarski 18—19 zł. cetnar. Włosień parzona 36—75, surowa długa 60—85, krótka 38—40, szczeć wieprzowa długa 180—250, krótka 90—120 złr. cetnar. Soda surowa 5¼—5½, kalcynowana 7¾—8¼ złr. cetnar.

**Z Lipnika** 14. października. *(Targ na woły).* Na wczorajszy targ przygnano z Galicji 916 sztuk w 16 stadach. Z tych odprzedano do Ołomuńca 208, do Berna 276, do Wiednia 381, do Pragi 67, do granicy 29 sztuk. Przeciętna cena pary 187 złr., przeciętna waga jednej sztuki 462½ funtów.

**Z Ołomunca** 19. października. Wczoraj nie było żadnego targu na woły. Dzień przedtem przypędzone woły odprzedane zostały hurtem zaraz po oględzinach urzędowych.

**Z Pragi** 21. października. (Okowita.) Kartoflanka z ręki 41—41½, na dostawę późniejszą 41, melasowa bez żadnego pokupu nominalnie po 38—38½ cent. za gradus. Nasienie koniczyny czerwonej 24.50—25, białej 27—31 złr. cetnar. Ceny te jednak trudno, aby się utrzymały, bo z Ameryki zapowiedziano do Anglii 900 worów, zresztą dowóz na targowice będzie zapewne większy niż dotąd.

**Z Wrocławia** 24. paźdz. Koniczyny czerwonej cetnar cłowy (89⅓ funtów wied.) 13½—15½, wybornej 16 tal. Rzepak przy polepszonym pokupie zimowy 250—264, latowy 190—225, lnianka 180—195 sgr. (sgr.=5 ct. srebrem) za 150 funtów cłowych brutto. Gorczycy cetnar 1½—4½ tal. Siemienia konopnego 53—65 sgr. za 60 funtów, siemienia lnianego 5½—6¼ tal. za 150 funtów.

## Część urzędowa.

Aktuarjusze urzędów powiatowych Edmund Getzlinger i Edmund Mochnacki, mianowani prowizorycznymi adjunktami powiatowymi. Leopold hr. Gondrecourt mianowany właścicielem pułku piechoty nr. 55. Podpułkownik Stanisław bar. Bourguignon Baumberg ze sztabu jeneralnego został mianowany szefem sztabu jeneralnego przy komendzie kraju we Lwowie.

Dr. Fryderyk Zoll, mianowany zwyczajnym profesorem rzymskiego prawa na wszechnicy lwowskiej.

**Licytacja.** Komisarz straży finansowej w Dobromilu przyjmuje do d. 29. listopada oferty na objęcie trafiki tytoniu w Kalwarji.

Filialna dyrekcja inżynierji w Żółkwi sprzedaje d. 21. listopada grunta z pod opuszczonych fortyfikacyj w Ujściu, Mikołajowie, Drohowyżu i Rozwadowie.

**Przyjechali do Lwowa d. 25. października.** Pp. Elsner Frydryk z Wiednia, Augustynowicz Bolesław z Kniażego, Brzozowski Zenon z Moskwy, Milżecki Feliks z Warszawy, Drohojewski Stanisław z Tapina, Górski Henryk z Załoziec, Majewski Józef z Maksymowic, Obertyński Leopold z Stronibab, Serwatowski Teodor z Buczniowa, Torosiewicz Mikołaj z Połtwy, Gołaszewski Matiasz z Honorówki.

**Wyjechali ze Lwowa dnia 25. października.** Pp. Hr. Koziobrodzki Jan do Michałówki, hr. de la Scalla Hieronim, do Kalinestie, bar. Harsdorf Oskar i Frydryk do Krakowa, br. Romaszkan Mikołaj do Horodenki, Bako de Hette Karol do Manasterzysk, Grochowski Antoni do Łukawca, Grzymała-Gilewicz Stefan do Moskwy, Hosz Edward do Pukienicz, Iżycki Mieczysław do Moskwy, Jaworski Apolinary do Ordowa, Janowski Zygmunt do Firlejówki, Komarnicki Bolesław do Sassowa, Marmorosz Józef do Karowa, Petrowicz Franciszek do Wołostkowa, Treter Hilary do Laszek.

**Kurs lwowski,** z dnia 26. października

| | Dają w. a. zł. | ct. | Żądają w. a. zł. | ct. |
|---|---|---|---|---|
| Dukat holenderski . . . | 5 | 13 | 5 | 18 |
| Dukat cesarski . . . . | 5 | 17 | 5 | 20 |
| Moskiewski półimperjał . | 8 | 87 | 8 | 98 |
| Moskiewski rubel srebrny . | 1 | 66 | 1 | 69 |
| Moskiewski rubel papierowy | 1 | 40 | 1 | 42 |
| Pruski talar kur. . . . . | 1 | 60 | 1 | 62 |
| Galic. listy zast. w. a. (bez kuponów) | 66 | 67 | 67 | 35 |
| Galic. listy zast. m. k. (bez kuponów) | 70 | 6 | 70 | 71 |
| Galicyj. oblig. indem. . (bez kuponów) | 70 | 00 | 70 | 67 |
| Pożyczka narodowa . (bez kuponów) | 70 | 07 | 70 | 77 |
| Akcje kolei żel. gal. . (bez kuponów) | 176 | 17 | 179 | 67 |

**Telegrafowany kurs wiedeński,** z dnia 26. października

| | W. A. zł. | c. |
|---|---|---|
| Oblig. długu państ. 5% za 100 gl. m. k. | 66 | 95 |
| Pożyczka nar. 1854 5% za 100 gl. m. k. | 70 | 30 |
| Losy z r. 1860 . . . . . . . . | 85 | 30 |
| Akcje banu nar. za 1000 gl. . . . | 774 | 00 |
| „ Towarzyst. kred. na 200 gl. . | 162 | 00 |
| Londyn 10 fnt. szterlingów . . . . | 107 | 50 |
| Dukaty cesarskie sztuka . . . . . . | 5 | 21 |
| Srebro za 100 gl. w. a. . . . . . . | 106 | 75 |

**Wiedeń 25. października.**

| | Płacą zł. | c. | Żądają zł. | c. |
|---|---|---|---|---|
| 5% Metaliki na wal. austr. . | 61 | 40 | 61 | 55 |
| „ Pożyczki narod. . . . | 70 | 40 | 70 | 50 |
| „ Metaliki na m. k. . . . | 66 | 00 | 66 | 10 |
| „ Obl. ind. niż. austr. . . | 82 | 00 | 83 | 00 |
| „ „ „ węgierskie . . | 70 | 75 | 71 | 00 |
| „ „ „ chor. i bank . | 72 | 00 | 72 | 55 |
| „ „ „ galicyjskie . . | 69 | 75 | 70 | 00 |
| „ „ „ bukowińskie. . | 68 | 50 | 69 | 00 |
| „ „ „ siedmiogr. . . | 66 | 00 | 66 | 70 |
| **Akcje banków i przemysłu.** | | | | |
| Banku narod. austr. . . . . . | 774 | 00 | 775 | 00 |
| „ anglo-austr. . . . . | 70 | 25 | 71 | 75 |
| Zakładu kredytowego . . . . | 162 | 40 | 162 | 50 |
| Kolei półn. Ferdynanda . . | 161 | 10 | 161 | 20 |
| galicyjskiej. . . . . | 177 | 20 | 178 | 40 |
| czerniowiec z wpł. 50% . . | 71 | 00 | 72 | 00 |
| **Pożyczki loteryjne.** | | | | |
| Losy pożyczki z r. 1839 . . | 139 | 50 | 140 | 00 |
| „ „ „ 1854 . . | 80 | 75 | 81 | 00 |
| „ „ „ 1860 . . | 85 | 40 | 85 | 50 |
| „ „ „ 1864 . . | 76 | 40 | 76 | 50 |
| „ „ najnow. z r. 1864 | 75 | 50 | 76 | 00 |
| „ kredytowe . . . . . . | 115 | 00 | 115 | 50 |
| „ ks. Esterhazego . . . | 00 | 00 | 66 | 50 |
| „ ks. Salm . . . . . . . | 26 | 00 | 27 | 00 |
| „ hr. Palfy . . . . . . . | 22 | 00 | 22 | 50 |
| „ ks. Klary . . . . . . | 22 | 00 | 23 | 50 |
| „ hr. St. Genois. . . . . | 22 | 00 | 22 | 00 |
| masta Budy . . . . . | 22 | 50 | 23 | 00 |
| ks. Windischgrätz . . | 16 | 00 | 17 | 55 |
| „ hr. Waldstein . . . . . | 16 | 00 | 17 | 70 |
| „ hr. Keglevich . . . . . | 12 | 00 | 12 | 00 |
| „ Rudolfa . . . . . . . | 11 | 25 | 99 | 99 |
| **Kursa zagraniczne.** (3-miesięczne). | | | | |
| Augsb. 100 złr. nr. . . . . . | 90 | 20 | 90 | 30 |
| Frankf. n. M. 100 . . . . . | 90 | 30 | 90 | 40 |
| Hamb. 100 mark.. . . . . . | 80 | 60 | 80 | 70 |
| Londyn 100 fnt. . . . . . . | 107 | 75 | 107 | 85 |
| Paryż 100 frank. . . . . . . | 42 | 20 | 42 | 80 |
| **Warszawa 25. paździer.** | | | | |
| Półimperjały . . . . rubli | 00 | 00 | 00 | 00 |
| Listy zastawne III. ok. „ | 00 | 00 | 00 | 00 |
| „ „ kupon. „ | 12 | 69 | 00 | 00 |
| Akcje kol. żel. war.-wied. „ | 77 | 75 | 78 | 00 |
| „ „ „ war.-bydg. „ | 72 | 75 | 72 | 75 |
| **Paryż 25. października** . | | | | |
| Renta 3% . . . . . . . . | 68 | 05 | 00 | 00 |



Wydawca Jan Dobrzański i Witalis W. Smochowski. Główny współpracownik: Jan Dobrzański. Odpowiedzialny redaktor: Antoni Orzechowski. Druk Kornela Pillera.